



31105

Mag. St. Dr.

P

187.
Fiałkowskiego Marcina: Dywertykany o publicznym
edukacyi porównanej z prywatną

E. XVI, 204.

DYSSERTACYA

O PUBLICZNEY EDUKACYI PORÓWNAŃEY Z PRYWATNĄ

NA POSIEDZÉNIU PUBLICZNÉM SZKOŁY GŁÓWNEY KORONNEY

Z OKOLICZNOŚCI IMIENIN

NAYIASNIEYSZEGO KRÓLA

STANISŁAWA AUGUSTA

W SALI JAGIELLOŃSKIÉY

PRZEZ

MARCINA FIAŁKOWSKIEGO

FILOZOFII DOKTORA, VICEPROFESSORA KOLLEGIIUM MORALNEGO, KATEDRĘ
LITERATURY W SZKOLE GŁÓWNEY KORONNEY ZASTĘPUJĄCEGO PROFESSORA

Roku 1789. Dnia 15. Maja

C Z Y T A N Ą.

W KRAKOWIE


w. Drukarni. Szkoły Głównéy Koronnéy.

PUBLICÆ. INSTITUTIONIS. PARENTI.
SACRUM.

34405/16r.



E. XVI, 204.



DYSSERTACYÁ

O PUBLICZNEJ EDUKACJI PORÓWNAJĄCZĄ Z PRYWATNĄ.

Zawsze takie Rzeczy Pospolite będą, jakie ich młodzieży wychowanie. Nadto przekonany jestem; że tylko Edukacya Publiczna zgodnych i dobrych robi Obywatelów.

JAN ZAMOYSKI w Dyploma swojej Akademii nadaném.

Zgadzają się pospolicie wszyscy; że dobrą młodzi Edukacyą, jest jedna z tych przyczyn, których skutki w szczególność Narodów wpływają náywięcej. Edukacya a) bowiem ta to Mistrzynie łagodna, samem tylko przekonaniem,

A

sku-

a) Lubo wielu za jedno bierze *Edukacyą* i *Instrukcyą*, niektórzy jednak kładą między niemi różnicę. Człowiek má siły duszy i ciała, formowanie sposobności w używaniu sił ciała, zowią: *Edukacyą fizyczną*; formowanie sposobności w używaniu sił duszy *Edukacyą rozumową* czyli *Instrukcyą* (i o takię náywięcej rzecz tu jest) Formowanie obyczajów i spraw człowieka osobliwie w społeczności i do społeczności służących, *Edukacyą Moralną*. Dawniey i teraz nawet jeszcze, wyrażają to wszystko ogólném Nazwiskiem *Edukacyi*.

skutecznie działa, bo mówiąc zawsze rozumnie i prawdziwie cnotę czyni łatwą i miłą; Jéy zdrowé i użyteczné Nauki zaczynają się z samém prawie życiem, rosną i wzmacniają z nami, a codzién w obyczaje wpajając się głębiéy, przez szczęśliwą praktykę i dobry nałóg stają się drugą naturą. Nie potrzeba się więc dziwić, mówi ROLLIN; b) że prawdziwie dbałe o dobro swoje Narody nie inaczej na Edukacyą młodzi spoglądały, tylko jako na sposób náy-
pewniejszy uczynienia Państwa swojego zawsze kwitnącém i trwałém. Bo czyż rzecz nieoczywista? dodaje tén-
że, że przez młodzież odnawiają się familije, zapełniają Urzędy i stany, całé zgoła uwieczniają Narody? że, co jest pożytecznego lub szkodliwego w Jéy Edukacyi, wpływać koniecznie musi w całé Narodu ciało, i stać się Duchém niejako powszechnym Państwa; a zatem, kończy ténże, c) że Młodzież do Rzeczypospolitéy i Rządu Krajowego, należącą raczéy, niż do Rodziców osądziwszy, chciały; aby ta, nie podług przywidzenia czyjego, ale podług rozsądnego oświeconéy i troskliwéy Zwiérchności przepisu, nie w partykularnych domach, ale w oczach Narodu i pod-
do-

b) Tom IV. art. 2. Z powodów tam wyliczonych powiada: że *Likurg, Platon, Arystoteles, Xenofon*, słowém: ci wszyscy, którzy nám zostawili jakie prawidła Rządu, dowodzą: że Prawodawców, Monarchów, pierwszym jest obowiązkiem, czuwać nad dobrą młodzi Edukacyą; tóż samo powtarzali późniéysi, między którymi są *L'Abbé de S. Pierre, Tour-
nemine, Loque, P. Turgot, Modrzewski* o poprawie Rządu Polskiego.

c) Art. 22.

dozorém czuyného Rządu, nie od jakich tam prywatnych Osób, ale od publicznych Nauczycielów, w równéj karności i zdaniach, edukowaną była; aby w młodych zaraz jéj sercach, zaszcześcić miłość swojéj Ojczyzny, znajomość Kraju i Praw jego, dobrowolną im podległość i smak w Rządzie, pod którym żyć miała.

Winszuję sobie, o tém mówić w tym czasie, kiedy Szkoła Główna Koronna má za miłą powinność, Posiedzeniem Publiczném czcić Uroczystość JMIENIN NAYJASNIEYSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA Swojého Tworcy Publiczném i w całym Narodzie powszechném, a téj jednostajnym Edukacyi, z którém większe niż z Prywatnym, na Krój spływające korzyści okazując, tym sposobem hódł uszanowania i wdzięczności DOBREMU KRÓLOWI Naszemu sprawiedliwie winny, w oczach Oświeconey Publiczności złożyć.

Ktokolwiek się tylko zastanowił z jednéj strony, nad Naturą Człowieka, czyli, co jedno jest, nad przyrodzonymi potrzebami *d)* i siłami jego, z drugiéj strony, nad władzą w Kraju Náywyższą, która będąc ziednoczeniem woli, sił, i majątków wszystkich Obywateli, o powszechnych Narodu potrzebach skutecznie zawsze zarządzać powinna; poznał natychmiast, że Edukacyą Rozumu, czyli jak

A 2

J2

d) Potrzeby té ogólnie ludzióm wszystkim służące, naprzód pracy, powróć Instrukcyi, potrzeby Społeczności, pokazał J. X. Stroyanowski Publiczny Professor Prawa Natury i Politycznego w Szkole Gł. Lit. w dziele pod tyt. *Nauka Prawa przyrodzonego &c.* w Wilnie 1785.

ją nazywają *Instrukcyą*, jako jest jedna z náypierwszych Narodu potrzeb, tak do pierwszych Władzy Náwyższéy powinności należeć téż musi. *e)*

I w rzeczy saméy; Zwiérchność Narodu naczelny mając obowiązek zabezpieczyć własność i wolność Obywatela każdego, té szrodki, ile náyskuteczniejsze, przedsiębrać ku tému końcowi musi: Ustawy, a té, ile bydź może, doskonałe; Urząd Sądowy, a téń równą Sprawiedliwość oddający wszystkim; Podległość przepisanyim Ustawóm, a ta od całego Narodu. *f)* Rzeczą zaś oczywistą jest; że istotné té, a jedyné szrodki, tylé tylko mieysca w Narodzie mają, ilé oświeceniá sam Naród. Zastanówmy się téraz nad tém, i któraby Edukacyą, publicznąli czy prywatną, powszechniéy i jaśniéy oświecała Naród, zważmy.

Istotę Edukacyi składają: Nauki w niéy podawané, Osoby uczące, sposób w uczeniu młodzi zażywany, czynné nad nią Zwiérchności oko, i skuteczne do zachęcenia szrodki.

Pod témi to względami Obojéy Edukacyi porównanie, w oczach waszych stawię:

Prawda, jest potrzebą Człowieka, mówi Thomas *g)* a zwłaszcza jest ona potrzebą Państw wszystkich, bo niszczy błędy, które wszelkiego złego są zródłem. Nauki oświe-

e) Tenże tamże.

f) Tenże pokazał to jaśnie pag. 122.

g) Discours à l'Academie Française.

oświecając Narody, prowadzą je do niéy, i gdy z jednéj strony, powagę Rządu bezpieczną czynią i stałą, z drugiéj, przypominają mu, że on jest Oycém Ludu. Gmin bez prawdziwego oświeceniá, każdego czasu gotowym jest targnąć się na tych wszystkich, którzyby chcąc mu bydź użytecznemi, ośmielili się kiedy to czynić, czégo on nie zná; Stąd téż okrucieństwo nieoddzielną bywá zawsze towarzyszka błędu.

Ale w Narodzie Naukami oświeconym, siła Władzy Naywyższey nie na saméy tylko fizycznéy potędze zależy, jest ona w Duszy tego, który nim rządzi. I dlátégo téż to prawdziwie oświecony Monarcha, przymusza nawet fortunę wstydzic się niestateczności swojéy, daje uczuć jéy słabość, okazuje, że nie do niéy należy, ani dawać prawdziwéy wielkości, ani iéy odbierać. W Narodzie Naukami oświeconym każdy Obywatél w uczczeniu prawa poważá Wolą powszechną, poddaje się chętnie Ustawóm Narodu, przekonany; że z Nich nieomylnie jego własná rodzi się szczęśliwość. Tam Człowiek dumny, własná wolą znajduje w powszechnéy; tam łakomy poznaje, że podatek, który płaci, zapewnia jégo własność; tam Człowiek silny a złośliwy widzi; że nie niebyłby tylko słabym i nieszczęśliwym, gdyby sił swoich do massy publicznéy nie łączył. Tak tedy Nauki łagodząc Obyczaje, odbierają Duszóm owę popędliwość niespokojną i dziką, która odważa się na wszystko, bo nieprzewiduje niczego. Nadto: Prawda powzięta z
Nauk,

Nauk zdrowo sądzi o ludziach, rozróżnia talenta od powodzenia, oddziela to, co użyteczne jest, od tego, co blask tylko czyni, niedaruje gienijuszowi bez cnoty, którą poważa bez wielkości nawet będącą, przenika przez dostojęstwa aż do Człowieka, a tak panowanie sprawiedliwości rozszerza.

Wszakże dla doycia do tego celu, który sobie w Oświeceniu się Naukami zakładają Narody, nie dosyć tylko jest; aby każda Nauka w edukacyi młodzi, sposobila ją do jakieys pracy publicznych części, ale nadto, taki pomiędzy niemi ma bydz ustalony porządek, aby té, które w pierwszych powinnościach naszych, i w pierwszych objaśniają nas potrzebach i prawach, pierwsze także przed innemi trzymały miejsce, za którymi tuż w tropy isć mają owe, których użytek jest powszechny, a cel obrócony szczególniej, do odkrycia, doskonalenia i usposobienia w użyciu plodów ziemi, a zwłaszcza naszey; nakoniec dopiero zostawione bydz mają owe, które za pole samemu tylko dowcipowi służąc, przyjemniwsze sprawują życie.

Tén to nieodstępny Nauk porządek, dziś publiczną Edukacyą na Kray cały rościagnioną stanowi, o czém w Roku już zeszłym w obecności Waszey, Uczeń Meżowie, mówiłem obszernie. *h)* Do Nauczycielów teraz w Edukacyi Publiczney przystapmy.

Rzecz

h) Nowa O użytku z Nauk publiczny dziś instrukcyą w Narodzie składających przy otwarciu Roku Szkolnego 1787. r. Pazdz. miana w Krakowie, i tamże z druku wyszła.

Rzecz niewątpliwą, powiedział i dowiódł jedén z Nauczycielów Grona Naszego, i) że jacy będą Edukujący, takiéy spodziewać się należy Edukacyi, potrzeba zaś, aby równie obyczajami, jak i samą przydatni byli Nauką. W tym téż to właśnie dwojakim celu, tu się sposobią przeznaczoné do uczenia publicznie Osoby, powinność tę dobrowolnie przyjąwszy, mają obróconé na siebie Czuyneý Zwiérzchności swéy oko, wglądającey pilnie, tak w Ich nienaganné Obyczaje, jak i nie na pozorny tylko, ale na gruntowny z Nauk wyznaczonych pożytek, i przepędzają pod okiem Szkół Głównych, Ustawami przepisane lata.

Osób Obowiązki już Nauczycielskie pełniących nieoddzielną jest powinnością, mówić do swych Uczniów przykładem i Nauką. Jakóż wielkie mają do tego powody, i słusznie po nich má sobie obiecywać Naród żądanych korzyści. Bo, jakże wielki mieć musi powód do pełnienia dwojakiéy téy powinności ów, który wystawionym będąc na widok publiczny, mówi do Uczniów życia i Nauki jégo, teraż wiernych świadków, a w czasie przyszłym surowych Sędziów? a przeto do staraniá się, aby obyczaje jégo nosiły na sobie cechę tych Nauk, które sam podaje.

W Pu-

i) Mowa przy Otwarcu Seminarium na Profesorów Narodowych Stańn Akademickiego, przez J. X. Antoniého Popławskiego, postanowioného Rektora tegóż Seminarium, i Profesora Publiczného Prawa Natury i Polityczného w Szkole Główn. Koron. Mianá w Krakowie 2. Pazdz. 1780. i tamże z druku wyszła.

W Publicznęj Edukacyi, sami tylko będąc Polacy, mieć muszą miłość Ojczyzny, swęj Powszechnęj Matki, znajomość Dziejów Narodu i przykładów, wielkich w obojęj przygodzie Mężów, których na wzór swym Ucznióm stawią skutecznie; a przykładając się do tych tylko Nauk, ^{k)} do których większą w sobie czuli skłonność, objąć je obszérnięj, i gruntownięj nauczyć swych Uczniów muszą, zwłaszcza gdy Zwiérzchność nad tém czuwa pilnie, i o tém przekonać się usilnię stara.

(Publicznemi zaś Nauczycielami będąc, dalecy są od owęgo podlégo a tak szkodliwęgo interesu, korzystania z ciémności lub błędu swych Uczniów, ale zaszczyt swóy, tak chwálebnie zakładać muszą, na oddaniu Krajowi jak náywięcéj cnotliwych Obywatelów i Światłych.

Nie tak zaś pospolicie w prywatnéj Edukacyi dzieć się zwykło, gdzie tak Szlachetnych i dzielnych niémasz powodów.

Jako dla zebraniá dobręgo żniwa, zdrowém tylko i wyborném ziarném zasięwać rolę potrzeba, tak na serca i umysł młodzieży wybornych Cnot i użytecznych tylko Nauk nasiona rzucać należy. Któż tu zapewnić się może; że młodzież w Edukacyi prywatnéj takię tylko od-

k) Lubo Osoby na Nauczycielów w Szkołach Narodowych przeznaczone, do jednéj z tych Nauk, to jest: do *Wymowy, Geometrii, Fizyki, Nauki Moralnéj*, szczególnięj się przykładają, doskonalenię się jednak w Języku Łacińskim, jest dla każdęgo z nich scisłym obowiązkiem.

odbierać będzie Nauki, jakie zdadne są, tak do uformowania czystą Moralnością ich serca, jak i do oświecenia Rozumu prawdziwie użytecznemi a do Rządu i Kraju stósownemi Nauki ?

Czyż nieraczey przepisywać je tam będzie, albo Rodziców uprzedzenie, albo zdatność dobranych Nauczycielów, albo przykład sąsiadów i rada przyjaciół, albo ciemnych lub interesowanych Osób zdania. Rzadko prywatney Edukacyi rządca przy náylepszych nawet Obyczajach, gruntowną i obszerną łączy Naukę; rzadko tę nawet mający przyymie na siebie jeszcze ów tak ciężki i przykry obowiązek pilnowania nieodstępnie Ucznia swojego. Któż zapewni; że Nauczyciel ów prywatny udzieli szczerze Uczniowi wiadomości swych Nauk, czy pozorę tylko za rzecz samą, domysłu za oczywistość, mniemania fałszywego za prawdę, podawać mu nie będzie ? Któż zapewni; że żyjący na ustroniu i w zakęcie, mówić zawsze do Ucznia swojego będzie, równie gruntowną i czystą Nauką, jak i nienagannym swych obyczajów przykładem, tym to náy pewnością zawsze szrodkiem ? Czyż nieraczey czasu próżno strawionego na tępość w pojęciu Ucznia składać nie będzie, w rzeczy zaś saméy, aby jak náydluzéy, jeżeli podług myśli mu się dzieje, był potrzebnym, a gdyby nawet i zawsze. Czyż nieraczey ganić będzie, owych Nauk, których sam nie zná, a nadto wychwalać té, które umie.

B

Jeżeli tylko Matematyk, nad wszystkié on inné Umié-
jętność swoją wyniesie, przed wszystkiemi Naukami do-
wodzić będzie konieczný jéy potrzeby, powie śmiało;
że nikt gruntownégo rozumu mieć niémoże, kto się na
obrotach niebieskich niezná, a on sam może, nie dał je-
szcze dowodu, czy szczuplé polé rozmiérzyć dokładnie
potrafi, czy zna świat, w którym się urodził, i ziemię,
którą go karmi. Jeżeli tylko Literat, mało on trzymać
będzie o Naukach fizycznych, pogardzi w oczach Ucznia
tak użytecznemi Naukami, a gminowi jé i rzemieślnikom
tylko zostawi. Jeżeli dawnych Narodów dzieje umieć náy-
lepiéy będzie, nieopuści on żadnéy sposobności popisy-
wania się ze swojemi *Periklefami*, *Alexandrami*, *Cezarami*,
ale niewspomni on nigdy swojemu Uczniowi, ani o spra-
wiedliwych i o wszystkie Stany Państwa równie troskli-
wych *Kazimiérzach*; ani o przyjaznych Naukóm i przychyl-
nych Uczonym *Zygmuntach*; ani o łamiących obcą przemoc
swém męstwém a radą wewnętrzną gruntujących porzą-
dek *Zamoyskich*; ani o nieodstępujących w złéy przygodzie,
ade dzielących się klęską nawet Woyska swojego *Żółkiew-
skich*; ani o walecznych a ogromną nieprzyjaciół potęgą
niestrwożonych *Chotkiewiczach*; ani opuszczoną od
wielkiéy Narodu części Ojczyznę ratujących *Czarneckich*;
ani o dotrzymujących wiérnie traktatów, i z narażeniem
życiá swojego ratujących sąsiada *Sobiefskich*. Jeżeli Staro-
żytnych tylko Autorów Wielbiciel, powtarzać on nieustan-
nie-

nie będzie swoich *Homerów*, *Platonów*, *Aristotelów*, *Ciceronów*, ale nie wspomni późniejszych, a dopiero Kraju naszego tak w Wieku *Zygmuntów* jako i w dzisiejszym, równie smak dobry jak i czyste Nauk światło po całym Narodzie rzucających Autorów, bo w oczach jego każdy z nich má tę wielką wadę, że jest Polak, a do tego tylu wiekami od jego *Homera* młodszy, a może i żyjący jeszcze. Jeżeli zaś dzisiejsze Europejskie tylko języki umieć: ganić on będzie Język Łaciński jako już umarły, powie; że starzy Pisarze prócz dawności, żadney w sobie nie mają zalety, przeciwnie zaś wszystkie w Wieku XVIII, który on wiekiem filozoficznym nazywá, wychodzące Pisma, za pełne światła, a zatém powszechnego uwielbiénia godné osądzi.

Takie to zdania i tym podobné z prywatnéj Edukacyi powzięte utrzymując młodzież, a według nich o rzeczach i Naukach różnie a często błędliwie sądząc, upowszechniać musi uprzedzenie, które rzeczy widzi tak, jak chce, nie zaś jakiemi są w sobie, a sprawy i obyczaje swoje stósować do nich będzie, bo myśli nasze złe lub dobre, mówi *Fleury*, 1) fornują w nas sprawy i obyczaje tak dalece; że każdy błąd na rozumie, jest to własna trucizna, która swój skutek mieć musi.

B 2

Ale

1) *Traité du choix & de la methode des Etudes.*

Ale pozwólmy, niech prywatnéy Edukacyi Nauczyciel má czyste Nauk światło, niech o rzeczach według zdrowych początków sądzi, niech nauki, którą umie nadto nie wynosi, ale każdéy Umiejętności i Sztuce według rzeczywistého jéy w społeczeństwie użytku sprawiedliwość oddaje; Cóż téż proszę za powód do dopełnienia wierne tych tak ciężkich obowiązków. mieć może? Toż to ta szczupła za tylé powinności jego nadgroda? która nie może bydz dosyć dzielną do wzbudzenia w nim trwałéy w uczeniu chęci, zwłaszcza. kiedy nie jest, jak pospolicie u nas bywá, zapewniona dla niego przyszłość; gdzie on. żadného na chorobę, starość, kalectwo, nieszczęście, té to tak nieoddzielne życia ludzkiego koleje, mieć niemoże zapasu; gdzie los jego i cała, że tak rzekę, exystencyá, zawisła jedynie od łaski tylko cudzéy tak często bezwzględnéy zapominającéy nawet aż do imienia tego, którému: sprawiedliwość oddać należy.

Jeżeli zaś bezstronne oko rzucimy na Cudzoziemców do prywatnéy używanych Edukacyi, ci. lubo nierównie lepiéy są płatni niż Krajowi, wyznać jednak. potrzeba; że, wyjąwszy barzo małą liczbę rzadkiémi cnotami, czystém i jasném Nauk światłem zaléconych, których Dusze, że tak rzekę, uprzywilejowane w każdym Kraju szanownych Obywatelów czynią, są to po wielkiéy części ludzie mało Nauki, a mniéy jeszcze dobrych obyczajów mający; bo gdyby to oboje zaszczytém ich było, nie takby łatwo po-

rzucali Kráy własny, každému zawsze miły, gdzie tylé sposobów do uczciwého życia, Akademije i Kollegija tak licznie rozkrzewioné, rękodziéła tak upowszechnioné, handel po IV Częściach Świata tak rozkrzewiony, Woysko lądowe i morskie tak pomnożoné, nadaje. Jak tén, który pod Monarchicznym zrodzony i wychowany jest rządém, nie znajomy Ducha Republikańskiego chyba tylko z Imienia, uformować przyszłego w czasie Polaka Prawodawcy potrafi zdanie? Jak Cudzoziemiec, któremu Język i dzieje Narodu naszego są obce, stawić młodému swému Uczniowi może przykłady Wielkich w Oyczyźnie naszéj Mężów; Jak go nauczyć potrafi, położeniá nawet i płodów Kraju naszego tén, który wcale go nie zná, nauczyć on go może obcych światów, w których Polak żyć nigdy nie będzie, ale nie jego rodowitéj ziemi; Jak tén zaszcześcić miłość Oyczyzny może w młodého Ucznia swójego sercu, mówi rozsądnie jeden z dzisiejszych naszych Pisarzy, *m*) który swą własną dla mizerného porzucił zysku. Czyż nieraczéy, jak się powszechnie dzieje, wynosić nie będzie Kraju swójego, (w którym się urodził, Rządu, pod którym się wychował, obyczajów i nałogów, których nawykł, a ochydzając młodému Krajowy Rząd jego, prawa, zwyczaje i samą nawet ziemię; wzbudzać w nim ciekawości nie będzie widzenia cudzych Krajów, których mu

na-

m) Karpiniński w Mowie na pochwałę Jána Sobieskiego Króla Polskiego: z okoliczności obchodu Setnego Roku zwycięstwa jego pod Widniem.

nachwalić się niemoże; Czyż nieraczey, powtarzając szkolliwe owo zdanie: że *tam Ojczyzna, gdzie dobrze*, nie wpoi w młodego ucznia swojego, i nie wprowadzi go w nałóg bydź obojętnym na los swojey Ojczyzny?

Ale, i od sposobu uczenia zależy wiele. Nauki uczą nas prawdy, ale tylko sposób w nich dobry prowadzi nas do jey oczywistości, a przeto nie mylny się, jeżeli na sposób w uczeniu, jako na rzecz małej wagi spoglądamy. Nie masz żadney Umiejętności, mówi D'Allembert, *n*) któręby nauczyć náytepszego nie można Człowieka, jeżeli wszelki w nię porządek i naturalny sposób zachowanym będzie, ale w tém téż to pospolicie chybiają. Jakóż w każdę Nauce, jak to rozsądnie mówi spćczesny nam Polak; *o*) źródłem wielu błędów, dwie główne były i są dotychczas przyczyny: *Pierwszą*, wyobrażenia fałszywe lub ciemne i niepewne; *drugą*, przewrotny w dochodzeniu i wykładaniu Prawd porządek, gdy od dalekich a częstokroć mnię pewnych początków zaczynają. Ale zastanówmy się tu szczególnie tylko, nad sposobem edukowania młodzi. Muiemają, mówi Kondylak, *p*) jakoby Młodzież niezdatną jeszcze do pojęcia tych Nauk była, które uiejakich wyciągają Refleksy, czekać więc aż do pe-

wné-

n) D'Allembert sur l'Éducation publique ou l'Education littéraire.

o) J. X. Strojnowski w Nauce Prawa przyrodzonego i publicznego. &c.

p) Cours d'Etude Tom I. Discours préliminaire.

wnęgo jęy wieku radzą, który oni *Wiekim Rozumu* nazywają, ale którego jednak nie naznaczają stale. Lubo pewną jest; że w żadnym wieku prawd powszechnych jakiegokolwiek bądź Umiejętności zrozumieć nie można, jeżeli wprzód *obserwacye szczególne* czynione nie będą, a które dopiero do prawd tych powszechnych prowadzą. Wiek więc Rozumu ten będzie, w którym już czyniono obserwacye, a przeto rozum młodzieży przyydzie wczesnie, jeżeli ją w czynienie własnych obserwacyi wprawimy. Ażeby kogo doprowadzić niemylnie przez Nauki do znalezienia Prawdy, potrzeba samému znać tę drogę, którą jęy doszedł; potrzeba, że tak powiem, rozebrać Umysł ludzki, to jest: uważać pilnie władze Rozumu, rodzenie się wyobrażeń, i nałogi Duszy. Skoro tylko Rozbiór ten uczyniony dokładnie, jużesmy plan Instrukcyi znaleźli. Tam widzieć; że prawdziwy i jedyny w Edukacyi sposób, jest prowadzić Ucznia od znajomey do nieznajomych rzeczy, wprawując go zawsze w czynienie obserwacyi. Sposób Analityczny, mówi dalęy tén światły Wiek naszęgo Filozóf, *q)* má wiele pożytków, bo odęymuje naszym Naukóm, tak wielką zbyteczności liczbę, które nas zatrzymują, nie ucząc bynáymnięy, ruguje czcze owé Umiejętności, które się około słów tylko samych, i około wiadomości niepewnych i bez ograniczenia żadného wziętych bawią, a które niewiém dlaczęgo *Umiejętnościami piéruszemi*, albo

ele-

elementarnémi nazwano, właśnie, jak gdyby potrzeba było czas gubić niczego się nie ucząc, a to dla przysposobienia pożytecznie uczenia się kiedyś. Sposób ten nadto jeszcze oddala wstręt, któryby młodzież mieć musiała koniecznie, gdy natrafiając z samého zaraz początku na zawady a té od niéy nieprzełamané, byłaby skarana na obciążenie swéy pamięci nie zrozumianémi słowy; uczy zaś bez zbytniego silenia, bo zamiast długiego prawd początkowych wykładu, ściąga Umiejętności do historyi dostrzeżeń, doświadczeń i odkryciów. A jako sposób ten nie odmiennia się nigdy, ale jest téż sam zawsze w nabywaniu wszelkiéy Umiejętności, tak téż staje on się dla młodzieży codzienn łatwiejszym, którą, jeżeli czas jéy edukacyi był krótkim, może już bez pomocy innych sama przez się nabyć albo rozszerzyć potrzebne wiadomości, których jéy nie dawano jeszcze. Zgadzám się na to, dodaje téż, że Edukacya, która samą tylko ćwiczy pamięć, do chluby wielkie sprawić niekiedy może postęпки, ale, że té nie trwają dłużej, tylko przez wiek dzieciństwa, jednostayné o tém doświadczenie nas uczy, i jeżeli któ z nich potém wydoskonalonym i światłym się pokazał, ten drogą refleksyi instrukcyą swoję na nowo zaczynał; bo prawdziwe Umiejętności są w refleksyi, która ich nabywa, daleko więcéy niż w pamięci, która się tylko niemi obciąża; stąd téż pochodzi: że uminy daleko lepiéy rzeczy té, które sami możemy znowu wynaléć,

niż

niż owé, które tylko przypomnieć można.

Wieluż jest teraz Edukacyi prywatnéj Rządców, którzyby tego a nie innégo w uczeniu młodzi zażywali sposobu? i którzyby drogą tylko czynionych z uczniami obserwacyi postępując, prowadzili ich do Umiejętności? albo raczéy wieluż jest, którymby sposób tén oświeceniá się jedyny, był przynajmniéy znajomy? Czyż oni nieraczéy sposobu, którym ich samych uczono, i którego oni gorliwémi są obrońcami, jako náylepszégo w ich mniemaniu, zażywać nie będą? Rzadki to jest, któryby uprzedzeniá od młodości w siebie wpojoné, a z laty z sobą wzrosłe wykorzeniwszy zgruntu, tym sposobém lubo dla niego nowym, chciał znowu uczyć się prawdy. Jakże często w Edukacyi Prywatnéj widzieć się zdarzá, dziwiących i przyklaskujących nawet, gdy Uczeń nie rozumiejąc, powtórzá z pamięci długie miejsca z historyi, albo prawi wiele słów rożnych języków, nie wiedząc jeszcze żadnym co mówi, gdy jednak pewná jest; że nic bezpożyteczniejszégo bydz nie może, jak obciążać młodego pamięć regułami języka, którego on nie rozumie jeszcze; Na cóż się przydá, chociaż reguły té umieć będzie, ale ich przystósować nie zdoła. Przed zaczęciem uczeniá się nowego jakiego języka, mówi rozsądnie Mąż tén oświecony, r) trzeba piérwéy umieć swoy własny, i mieć dosyć wiadomości, aby się niezastanawiać tylko nad słowami.

C

Ale

r) Kondillak tamże.

Ale błędnie mniemają wielu: że młodzież do lepszych Nauk zdatną niebędąc, ażeby tak drogiego niegubiła czasu, mają się spieszyć, napełniając czemkolwiek swą pamięć, obiecują oni sobie; że zawsze w jej pamięci pozostaną słowa, jak gdyby pewniéj nierównie, wyobrażenia pozostać tam niemiały.

Sposób *Analityczny*, albo, jak go wykładają, *rozbiorowy*, 1) Publiczney Edukacyi istotną jest cechą, którą się dzi-

1) Dwójaki jest sposób, którego się w uczeniu młodzieży trzymają: *Sposób rozbiorowy* (*methodus Analytica*) o którym tu rzecz jest; i *Sposób zbiorowy*. (*methodus Synthetica*) Tego tu początek i cel X. Kondalaka w wspomnianém swém dziele; taki naznacza. Gdy obserwacye, mówi on, we wszystkich rodzajach pomnożyły się, trzeba było w nich uczynić porządek, i wtenczas to rozdzielono je na Klasy; zebrane więc były osobno te, które należały do Rolnictwa, osobno, które do Astronomii i t. d. Ażeby zaś nie niemięsząc w tych zbiorach, ściągnięto czynione obserwacye do powszechnych początków; tak tedy wszystkie Nauki zostały wyrażone sposobem skróconym, i było naówczas łatwo przebieść je, zstępując od náy powszechniejszych do náy mniej powszechnych; Ci, którzy tak wiadomości ludzkie ułożyli, zdawali się stwarzać owe Umiejętności; ten ich sposób, dobrym był dla nich samych i dla tych wszystkich, którzy przez szczególne swe obserwacye oświecili się już byli; Ale widoczna jest, że zbiorowy ten sposób Umiejętności, jest w porządku wcale przeciwnym owemu, jakim ich nabywano; bo nigdy jakiegokolwiek bądź Umiejętności nie zaczęto się uczyć od powszechnych tych początków, ale od szczególnych swych obserwacyi; Jednakże, ponieważ sposób ten zbiorowy jasnym był, i był nawet náyprostszym dla tych, którzy już byli czynili szczególne swe obserwacye, wniesiono stąd; że tenże sam, powinien by także być náywłaściwszym do początkowey

dzisieyszą różni od dawnéj. Tu się to daje poznać Ucznióm, jak obserwacye szczególne każdego, doprowadziły ludzi, do tych nowych w rzeczach odkryciów, jak zaniedbując ich wcale, zle czyniąc, lub prętkim będąc w sądzeniu, w błędy wpadamy łatwo; A tak, poznaje tu każdy Uczén, owę jedyną i niemylną do doyscia prawdy drogę, którą prowadzony, zrobi sobie wyobrażenia każdéj rzeczy dokładné, obéymie ich między sobą ciąg i stósunek, a mogąc jé sam już przebiédz, zbliży się do náydalejszych, i zastanowi podług wyboru swégo nad témi, które rozważać zechce, albo do których rozważania potrzeba go przymusi. Nie zatrudni go tam wielość, nie pomiészą rozmaitość, nie uwiedzie kształt i pozór, więcéy uwagą niż imainacyą, więcéy własnym sądem, niż cudzém zdaniem, robić będzie. Tą to drogą Refleksyi do Nauk prowadzić młodzież, jest naczelną Publicznęj dziś Edukacyi Ustawą.

C 2

wą.

instrukcyi młodzieży; a zapomniało, że się sami przeciwnym uczyli sposobém. Zamiast więc prowadzenia młodzież od obserwacyi do obserwacyi, jako jeszcze niewiadomą, a którą uczyć dopiero wszystkiego potrzeba było, zaczęto z nią tak, jak gdyby już była przez własne obserwacye oświeconą, i którejby już niczego więcéy niedostawało, tylko w jéy nabytych przez obserwacye Umiejętnościach, uczynić porządek. Niemogła więc młodzież nic poznać z tych powszechnych początków, bo one supponowały, pierwey czynione już obserwacye, a których żadnych czynić jéy pierwey nie kázano, i w ten czas to zaczęto mówić: *Młodzież nie jest zdolną do tych Umiejętności, trzeba z nią czekać, aż przyjdzie do lat rozumu.* Cours d'Etude Tom. I. Discours prelim.

wą. Wszakże, ćwicząc refleksyę, nie zaniedbuje się tu i pamięć, bo jako do refleksyi należy utkwic wyobrażenię w pamięci, tak do pamięci przypomniać je refleksyi. A zatem oboja ta duszy władza, będąc potrzebną, przyzwyczajcie tu się umieszczają.

Po dozorze bliższym, i czuyném prywatnéj Edukacyi oku, náywięcéy sobie obiecują jéy obrońcy z *Moralnéj Edukacyi* to jest z dobrych młodzieży obyczajów, o których, że się w Publicznęj psują, łatwo wierzą. Zarzut tén, który na Edukacyą Publiczną uderzą, a prywatną, jakoby tarczą nieprzełamaną zasłania, niejest nowy. Już bowiem na niego Kwintylián, ^{t)} kilkokrotnie publiczną z prywatną porównywając Edukacyą, i wyższość tamtéj nad tą dowodząc, odpowiedział obszérnie. Co się dotyczy obyczajów, mówi on, o których rozumiemy, że na náywiększe niebezpieczeństwa w Szkołach Publicznych są wystawioné; gdyby to było, dodaje tén Mąż rozsądny, ^{u)} le-

^{t)} Quintil. Inst. Orat. lib. I. c. 3.

^{u)} Si studiis quidem Scholas prodesse, moribus autem nocere constaret, potior mihi ratio, vivendi honeste, quam vel optime dicendi videretur. . . . Corrupti mores in Scholis putant; sed domi quoque, & sunt multa ejus rei exempla, tam læsæ hercle, quam conservatæ sanè classimè utrobique opinionis. Natura cujusque totum curaquè distat. Da mentem ad pejora facilem, da negligentiam formandi, custodiendique in ætate prima pudoris: non minorem flagitiis occasionem secretam præbuerint. Nam & esse potest turpis domesticus ille præceptor,

lepięj daleko jest, starać się o dobre obyczaje, które nieskończenie więcey wazyć potrzeba niż dobrą wymowę. Ale, że równé jest niebezpieczeństwo z téy i z ówéy strony; że wszystko zależy od naturalnégo usposobienia i skłonności młodego i od starania, które się bierze o jego edukacyą, i że, jak pospolicie bywá, złé to początek swój bierze z nagannych przykładów, które w domu dzieci znaleźć mogą, gdzie codziennie widzą i słyszą rzeczy takie, o którychby przez calé swé życie wiedzieć nie powinny, wszystko to więc obracać się u nich w nałóg, a wkrótce potém w Naturę; Nędzne owé dzieci, kończy Kwintylian, są już występniemi, piérwéy jeszcze, nim wiedzą, co to jest występek? A tak oné nieoddychając, tylko zbytkiem, i miękością Obyczajów, nie nawykają tégo w Szkołach, ale jé z sobą do nich przynoszą. Ani odpowiedź na to niektórym jest dostateczną: jakoby się tému w domowéy Edukacyi przez pilnowanie nieodstępne uczenia zarządzać miało. Bo rzecz oczywistá; że Nauczyciel domowy obowiązku doskonalenia w Naukach Ucznia swó-jego z obowiązkiem nieodstępnie go pilnowania, czego u

nas

nec tutior inter servos malos, quam ingennos patrum modestos, conversatio est... Utinam liberorum nostrorum mores non ipsi perderemus. Infantiam statim deliciis solvimus. Mollis illa Educatio, quam indulgentiam vocamus, nervos omnes & mentis & Corporis frangit... Fit ex his consuetudo, deinde Natura; discunt hæc miseri antequam sci-
ant, vitia esse. Inde soluti ac fluentes, non accipiunt a Scholis ma-
la ista, sed in Scholas afferunt. Kwint. tamizé.

nas powszechnie po jednéj i téż saméj osobie wyciągają, dopełnić razem niemoże, i żaden tego rozsądny wymagać po nim nie będzie; Zostawiony więc Uczeń samemu sobie, przestaje z temi, którzy go albo pochlebstwem podnoszą w pychę, albo swą podłością, podobnéj uczą. A do tego; zarzut ów o zepsuciu w Szkołach obyczajów młodego, nadto wiele dowodzi. Podług niego albowiem od wszystkich ludzi społeczeństw, chronićby się i żyć osobnionym potrzeba, bo w nich łatwiejszą do zepsucia się lub szkodzenia innym znayduje się sposobność; a Natura do towarzyskiego tylko życia nas przeznaczonych mieć chciała.

Na drugi także zarzut, jakoby większą z Nauk w Edukacyi prywatnéj być miała korzyść, gdzie Nauczyciel niemając tylko jednego Ucznia, całą swą usilność na niego obracać; łatwa jest odpowiedź, i kto tylko zważy trudność w dobraniu zdatnéj do prywatnéj Edukacyi Osoby, wybór w niéj nauk, sposób zażywany w uczeniu, (o czém już rzecz była) i niepodobność użycia tak dzielnych szrodków, któremi Edukacya Publiczna skutecznie działa, (a o czém rzecz zaraz nastąpi) inaczey z Kwintylijaném sądzić będzie, który w śród innych przyczyn i tę kładnie: w) Nauczyciel, który má liczną swych Uczniów Szkołę, zachęca się mocniéj, niżeli ów, który nie będąc tylko sam na sam z swym Uczniem, niemoże do

nie-

w) Kwintylijan tamże.

niego mówić tylko zimno i obeowanią toném, jest zaś rzecz do wiary niepodobną, kończy téż, ile to ogień i żywość Nauczyciela, który tłumacząc wyborné i mocné z wielkiego Mowcy jakiégo myśli, poruszają się i poruszenia tego udziela swym Ucznióm, dzielny jest, nietylko uwagę młodego zaostrzyć, ale nadto wlać w niego smak dobry i czucie to wrazić, którem on sam był przenikniony.

Zarzuty té miećby jeszcze mogły jaki pozór prawdy w téczas, kiedy Edukacya Publiczna zostawionaby była dowolnému jakich tam Zgromadzeń ułożeniu, albo całą swą dobroć i zaszczyt na saméy tylko dawności zakładała. Ale, kiedy się nią dzisią Náywyższą Tronu i Narodu powagą ustanowioną, a z Wyboru Mężów Oświeceniém, wysokiém zdaniem i Obywatelstwém zaszczyconych, złożoną opiekuje Maistratura. Ale, kiedy taż sama troskliwość, która przepisywała dla Młodzieży Nauki, nad jey obyczajami czuwać nieustannie. Ale, kiedy to wszystko dzieje się w oczach Narodu. x) Zarzuty té nie są, jak tylko słownością. Jakóż, jeżeli tylko otworzymy Ustawy, które dwojaki ten cel sobie założony mają; Jeżeli w bliższy i czuyny zawsze nad całą publiczną w Narodzie Edukacyą Szkół Głównych dozór weyrzamy; Jeżeli o ścisłości po-

x) Czego wśród wielu innych na teraźniejszym Sejmie, w wybornéj swéj i świątliwéj Mowie, poważnie świadectwo oddał, jako jeden z Delegowanych do examinowania Kommissyi Edukacyynéj *J. W. Gulijan Ucfyn Niemcewicz* Posel Inflantski, na Sejsyi Sejmowéj dnia 28. Maja.

pisów miesięcznych i publicznych, w celu ożywienia pilności w Uczniach i w dochodzeniu ich pożytku z Nauk przepisanych, przekonać się zechcemy, wyznaczyć musimy; że wszystkie na ten koniec są przedsięwzięte środki, które tylko doświadczenie, rozsądek i troskliwość przedsiębrać, jako najskuteczniejsze radzi. I tym to właśnie kończę, oprócz raportów od Prefektów i Rektorów Wydziałowych, których szczególną jest powinnością, wchodzić w obyczaje i pilność Uczących i Uczniów, i o tym Szkołom Głównym donosić wiernie; Wizyty Szkół corocznie po całym Narodzie powszechné, a równie w nienaganné Uczniów Obyczaje, jako i w Korzyść z Nauk troskliwie wchodzi, a o tych dwojakich przysługach nieoddzielnie świadectwo, daje dopiero Uczniom prawo być załeczonemi Swojej Zwiérzchności i oddania im publicznej pochwały.

Kto tylko serce ludzkie uważał pilnie, dostrzegł zapewne, i wyznaczyć musi; że wiele zawsze pochwała od Swojej Zwiérzchności odebrana w nim działa; i lubo przeciwnie niektórzy powstają czasem, to, jak mówi Tomasz, y) jest naturalna, bo daleko łatwiej źle o niej mówić, niż na nią zarobić. Rząd, który chce uczynić ludzi oświećszymi i cnotliwszymi, powiedział jeden z Filozofów, ma Edukacyą swoją z tych dwóch istotnych części: Przepisać stałe dla każdego Stanu Nauki, i wy-

zna-

znaczyć náy pewniejszy sposoby do zapalenia w niéy miłości chwały i szacunku, gdy to oboje uskutecznione będzie, dodaje ténże, spodziewać się trzeba; że Wielcy Ludzie, którzy są teraz dziełem jakiegoś zdarzenia i zbiegu rozmaitych okoliczności, będą odtąd dziełem Prawodawstwa, i że mniéy zostawując przypadkowi, wyborna Edukacya będzie mogła nieskończenie rozmnożyć dobrych talentów użytek i Cnotę. Jakóż w Kwiecie młodości zdanieyszy jesteśmy do przyjęcia miłości chwały. W ténczas to czujemy w sobie nasiona rozgrzané Cnoty i talentów; Siła i zdrowie, które krąży podowczas w żyłach naszych, sprawuje tén mocniéy w nas czucie nieśmiertelności. Lata zdają się naowczas zwolna upływać naksztált wieków; Wié się, ale się nieczuje, że umrzeć potrzeba, i jest się tén barzéy gorącym do szukania szacunku u potomności. I w rzeczy saméy; zapál chwały i szacunku wielkich dokazuje rzeczy, jest on w życiu publiczném Człowieka tén, czém są owé w Mechanice narzędzia, za pomocą których przez małe siły, wielkie czynią się skutki. Sparta potrzebowała trzysta ludzi, którzyby się poświęcili za swój naród i umarli, Sparta wyrznąć káże kilka liter na skałach krwią ich zboczonych, i o to całą ich nadgroda. Dwiéma podobno lub trzemaset z liścią dębowego Koronami, Rzym dáwny tylu walecznych swych Obywatelów nątworzył. Téy to sprężyny skutecznie Edukacya Publiczna używa. Gdzie, aby pochwała tén dzielniejszy była, KRÓL

D

Nauk

Nauk Opiekun, dla Uczniów obyczajnych i pilnych, we wszystkich Publicznych po Kraju całym Szkołach, *medale pilności* corocznie przeznaczá. Przez co tém barziéy zapalá się w uczniach *Emulacyá*, owá to według Kwintyliana z Edukacyi Publicznégó Korzyść náywiększá, z) tá náydzielnieyszá do pilności sprzężyna. Bo jakiegóś usiłowania nie przykładá młody Uczén, aby piérwszeństwo otrzymał w swéy Klassie, i aby przeznaczoną odebrał nadgodę. *Emulacyá* dobrze użytá, i gdy tylko od niéy odłączoné pilnie będą złośliwość, zazdrość i duma, będzie jednym z náylepszych sposobów dla doprowadzenia Młodzieży do Cnót náywiększych i náytrudnieyszych przedsięwziéć; z którégó Edukacyá prywatná pozbawioná będąc, tak dzielnégo, zaostrzenia w młodych ciągłéy pilności, nie má środka.

Ale nie tę tylko jedyną Korzyść, Edukacyá Publiczná má sobie właściwą. Rodzi ona jeszcze i inné owoce, równie albo więcéy Krajowi Republikańskiemu przydatné; A naprzód, Edukacyá Publiczná ośmielá młodego, nadaje mu przytomności, i przyzwyczajá wczesnie, aby mówiąc w obecności wszystkich, niestracháł się, i owę nieśmiałość dziecinną, która jest skutkiem zakątnégó życia, w nim leczy, ale tak, że nie pozwala mu oráz wpadać w próżną pychę wynoszenia się nad innych, wadę z Edukacyi prywatnej.

watnéy także powziętą, gdzie on niemając nikogo, z kimby się mógł porównywać, przywyka pogardzać innemi. Młody nabywá tam niejakięgo poznania Świata i wiadomości sprawowania się na nim; a co sama tylko Społeczność dać może, tam uczy on się wcześniej towarzyskięgo życia przymiotów, tam nawyká powolności i poszanowania ku Zwięrzechności swojęy, obyczajności i pomocy wzajemnéy ku równym, dobroci i politowania ku niższym. W Szkołach Publicznych, mówi Kwintylián, *a*) nabywają się znajomości, i zabięrają przyjaźni. Przyjaźń między dziećmi zabraná, w dalszym ich wieku zrobi między Mężami zgodę. Żyć z równemi, mówi jedén z społeczesnych nám oświeconych Mowców, *b*) kochać spółobywatelów i byđz od nich kochanym, tego to w Publicznych Szkołach uczyli się dówni Polácy, tam wzrosły té przyjaźni i przywiązania, które życie ich całę napełniać miały.

Ale náywiększá korzyść Rządowi Republikańskięmu tak potrzebna, a którą sama tylko Edukacyá Publiczna, a ta jednostaynó, i na Kráy całę rosciagnioná sprawuje, jest: Oświećenię się całęgo Narodu podług niemylnych a tychże samych początków, do których jedná droga wszystkich prowadzi. Może Rząd Samowládny względem Edukacyi powszechnéy byđz obojetnym, lubo i dziś już Monarcho-

D 2 wie

a) Tamże

b) J. W. Stanisław Potocki Kawaler Orderu Orła Białęgo.

wie o pożytkach jéy przekonawszy się, w Państwach ją swoich upowszechniają. Ale Rzeczypospolite, Edukacyi Publicznój, jednostaynej, do Rządu i potrzeb Kraju swojego stósownej, bez oczywistej szkody, a podobno i niebezpieczeństwa zguby swojej, zaniedbać nigdy niemogą. Bo iżaliż Rządu Republikańskiego pierwszym nad inne interessem nie jest? ażeby na Obradach Narodu publicznych, jedność panowała w zdaniach, którą będąc skutkiem jedności przekonania, rodzi się tylko z jednostaynej a tej powszechniej Edukacyi Rozumu; Ani jest rzeczą podobną, ażeby Maistratura nad Edukacją Narodową przełożona, czuwać i wglądać skutecznie w jednostayność domowej, mogła. Korzystać tę tak wielkiej wagi, a Edukacyi tylko Publicznej właściwą poznawali dobrze dawni Polacy; Posyłali oni przeto synów swoich do tytu Państwa niegdys Stolicy, i do jedynego w Mieście tém, przez czas długi, Nauk publicznych zródła, Akademii Krakowskiej. Stąd wychodzili, jak nam to obszernie Starowolski podał, c) Wielcy w obojey Narodu przygodzie Mężowie, Cnotą i przykładem w Kościele, radą w Senacie, gospodarnością w Domu, Męstwem na Woynie, Poselstwy za granicą, chwałą zaszczytów na Tronie. Stąd to początek swój brały owe zawiązki pierwszej a tak potem trwałej w Szkołach zabranej przyjaźni, którą oni przez całe życie utrzymując troskliwie, w rozmaitej tylu przypadków kolei, nienarusze-

c) Simonis Starovolscii: Laudatio Almæ Academiæ Cracoviensis 1639.

szénie dochowywali do śmierci. Miło jest podziśdzién jeszcze czytać testament Solikowskiego d) Arcybiskupa Lwowskiego, gdzie Mąż tén znakomity, blizki już śmierci nie zapominá jednak o Nauczycielach, pod któremi się w téy Szkole Królestwa uczył, nie zapominá o spółuczniach, których wyliczając, z miłém wspominá czuciém. Miło jest czytać troskliwą Instrukcyą, e) którą Sobieski Wojewoda Bełski Polakowi Orchowskiemu dał z namiestniczą władzą nad Synami swojými, przed zwiedzaniem obcych Krajów do teytu Akademii, na Nauki przysłanými. Jak zaś był przenikniony potrzebą Edukacyi Publicznéy w Rządzie Republikańskim, nieśmiertelny ów w Pokoju i Woynie, czyli, co jedno jest: gorliwy i oświecony Kanclérz, jak waleczny i tryumfalny Hetmán *Ján Zamoyski*, Dyploma Akademii, na własnym jego majątku stawionéy, myśl w téy mierze nieśmiertelného tego Męża, wyłuszcza nám jasnie: „Za-
„wsze, mówi on, takie Rzeczypospolite będą, jakie ich
„młodzieży wychowanie. Nadto przekonany jestém; że tyl-
„ko Edukucyá Publiczná zgodnych i dobrych robi Obywate-
„lów, przeto chętnie poświęcam część majątku na ustano-
„wie-

-
- d) Adjunctum Testamenti Illustr. & Rev. in Christo Patris & D. Jo. Solikowski Archiep. Leop. &c. cum Periphrasi Mathie Sisinii Crac. 1693 — Gdzie wspominając o Akademii Krakowskiej, tak (mówi: *Quorum non debeo, nec volo oblivisci in morte. — 92. Matris Academiae Cracoviensis: Debeo tibi quidquid fui, Polonus Polonae, tua tantum ubera lambens, tibi me, & nunc commendo moriens & mortuus, plus debui quam praestiti.*
- e) Téy rękopism barzo stary zachowuje się w Bibliotece Szkoły Gł. Koron.

„ wiénié w Zamościu Akademii, w którójby Polska mło-
 „ dzieź brała zdrowé obyczajów początki, ćwiczyła się w
 „ Naukach dążących do jednego z Ustawami Rzeczypo-
 „ spolitéy zamiaru. „

Edukacyá dziś Publiczná, aby młodzież na użytecznych
 w każdéy przygodzie uspósobiła Narodowi Obywatelów,
 niezapominá o *Edukacyi fizyczněj*, którą hartując ciało, na-
 tężá moc duszy. Pod każdym Rządém rozumnie ułożo-
 nym, starano się formować Obywatelów nietylko Cnotli-
 wými, ale téż silnými i mocnými; tacy albowiem Ludzie
 zdolniéjszemi są zawsze do różnych Urzędów, do których
 tylko interes Kraju ich wzywá. Starożytność duszę ledwie
 znała, samo ćwiczyła ciało. W igrzyskach to Grecy u-
 czyli się zwyciężać Persów, tam nawykali niestrachać się
 niebezpieczeństw, ale przewidywać je i mierzyć, zażywać
 koleyno, zręczności i siły, obalić na ziemię, i podnieść się,
 ciskać ogromné ciężary, przeskakiwać szranki, przebiec w
 oka mgnieniu długie mety, znosić ostré powietrzé, upa-
 ły słońca, długie i znojące práce, widzieć płynący z sie-
 bie pot ze krwią zmiészany, przenosić wytrwałość i mę-
 żność nad miękosc, a sławę broniénia swojéj Ojczyzny,
 nad własné życie. Mieyscé zapasków było to Szkołą
 zwycięstw *Maratońskiéy*, *Plateyskiéy*. Fizyczněj Edukacyi
 przykład od Greków brano, gdzie ćwiczeniém ciała, pu-
 bli-

blicznych dostępowano nadgród, gdzie to ćwiczenie składało nawet część znaczną ich medycyny. W Rzymie, lubo niemiano tychże samych Ustaw, czyniono jednak podobné ćwiczenie ciała. Bieganie do mety, passowanie się, rzucanie krągu, skoki żołnierskie, przebywanie w pław Tybru; té były wszystkich Rzymián ćwiczenia i zabawy; Na polu to Marsowém formowali się Zwycięzcy *Azyi i Afryki*. I wrzeczy saméy: Szkoła Obywatela bydz powinna oraz i Szkoła Rycerza, każdy wolny Obywatel z natury swojego Stanu, jest oraz Kraju swojego Obrońcą. Bo wolność nikomu innému powierzyć swéj obrony niemoże bez oczywistego niebezpieczeństwa zguby. Szwaycaryá, tén to Kráy prawdziwie wolny, jasny náu z siebie, tego daje przykład. Stąd téż Staropolskie wychowanie od ćwiczenia ciała, od przywykania do niewygód do twardéy chwili, nigdy oddzielne niebyło. Takie to było wychowanie, taká *Sobieuskich, Żolkiewskich, Czarneckich, Chotkiewiczow* Szkoła. Wskrzészá i tén tak użyteczny zwyczaj Publiczná dziś Edukacyá, tu z rozporządzenia Ustaw, godzin od Nauk wolnych, zręczności i męziéy siły, wśród zabaw swoich nabywá Młodzież, tu uczy się tego obrotu, który złączony z podległością Wodzowi, jest duszą dzisiejszéy taktyki.

Oto porównannie Edukacyi prywatnéy z Publiczną, którą dziś w Narodzie Naszym upowszechnioną widząc:

Eu-

Europa w pismach publicznych *f*) wielbi, a niektórzy z Monarchów *g*) w Państwach swoich, od nas przykład wzięwszy, Edukacyą Młodzieży, częścią i sprawą Rządu czynią. Instrukcyą ta powszechną i jednostronną, jak w cały Naród już wpływa, jest dowodem Sejm dzisiejszy, który się jednomyślnie zgadza, tak na powiększenie sił swoich, jako i na podatek z własnych dochodów, do czego Mu gorliwé Duchowieństwo swym przykładem przoduje. Skąd spodziewać się należy; że Instrukcyą ta bardzo jeszcze w Kraju upowszechnioną, tak przyszłe usposobi pokolenie, że to, Edukacyą Obywatelską troskliwie i rostopnie ustaliwszy, wszystkie Narodu naszego Klasy mądrze i sprawiedliwie urządzi, przez co w sobie tylko samym wielkości i szczęścią swojego znajdzie na zawsze

zrzo-

f) Journal Encyclopedique.

g) Mowiliśmy z chlubą; (jest to wyjątek z Pisma niedawno wyszłego pod tit. *O Ustawie Edukacyi Narodowej w Krajach Rzeczypospolitej*) że co najmyślniejsi Starożytni i późniejsi Filozofowie Narodóm i Państwóm w Radach swoich podawali, to pierwszą Polska w swoim Rządzie umieściła. Przykład równie chwalebny jak użyteczny, zachęcił inne Narody do podobnego, acz w powódze Urzędu Rzeczypospolitej naszej niewyrównywającego Ustanowienia. W Krajach Cesarza R. uchwalona Kommissyá Nauk. W Państwie Rosyjskiem, wybrane od Rządu do założenia i utrzymywania Szkół Publicznych Osoby. Między innemi wielkiej wagi sprawami, które zatrudniać mają przyszły Zjazd Stanów Jeneralnych we Francyi, opatrzenie Edukacyi, i ustanowienie osobnego na to Urzędu, od Króla Dobroczynnego zamówione jest.

zrzodziło, a które nam przez dobroć, obfite płody Ziemi naszey, szczęśliwé jéy położenie, przyjemné Niebo, zdarność i siłę Mięszkańców, Dobroczynná Natura nadała.

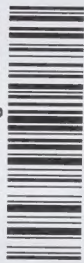
Dzięki niech będą KRÓLOWI DOBRÉMU, Który jako w początku zaraz Panowania Swojégo Szkołę Rycérską, zkąd tylu do służenia Ojczyźnie w obojéy przygodzie zdatnych wychodzi Obywatelów, założył; tak do jednostaynie upowszechnienia Edukacyi, wziął się náypiérwszy, i tę Opieką Swą Królewską w całym Narodzie zachęcać nieprzestaje, a co nieustannéy JEGO o dobro Ojczyzny troskliwości dowodzi.

Jak długo więc tylko miłość Nauk i Prawda będą czémkolwiek na Świecie, powtarzać z uwielbieniem nieprzestaną Jmieniá STANISŁAWA AUGUSTA, Który w Narodzie naszym Nauki wskrzesił, i panowanie Rozumu upowszechnił.



J.H. H.C.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024607

